

Ks. Krzysztof KAUCHA

O KSIĄŻCE, KTÓRA BUDZI ZE SNU

Niezręcznie jest pisać recenzyjne omówienie publikacji, w której znajdują się już dwie pochlebne recenzje napisane przez bardzo znane osoby. Lekturę książki *Błogosławiony Bóg Izraela*¹ zalecają ksiądz arcybiskup J. Życiński (s. 5-8) oraz ksiądz M. Czajkowski (s. 213-217). Praca R. J. Wekslera-Waszkineła wywołuje jednak tak duże bogactwo refleksji, iż można o niej wiele napisać.

Książka *Błogosławiony Bóg Izraela* została zadedykowana Janowi Pawłowi II. Składa się z czterech części, poprzedzonych wprowadzeniem autora. Część pierwsza, zatytułowana „Ojcowie w wierze” (s. 21-68), została poświęcona nowemu spojrzeniu chrześcijaństwa na jego związki z judaizmem, które zainicjował Sobór Watykański II, a rozwija Jan Paweł II. W tej części autor omówił watykańskie sympozjum „Korzenie antyjudaizmu w środowisku chrześcijańskim” (30 X-1 XI 1997 r.), a także zamieścił swoje dwa wystąpienia radiowe z roku 1998: z okazji Dnia Judaizmu oraz z okazji świąt wielkanocnych. W części drugiej omawianej publikacji,

zatytułowanej „Aż się wszystko wypełni” (s. 71-142), znajdują się teksty dotyczące chrześcijańskiej wizji człowieka i chrześcijańskiego uniwersalizmu, a także szkice poświęcone wybitnym filozofom, intelektualnie bliskim autorowi: H. Bergsonowi, E. Lévinasowi i E. Stein. Część trzecia, pod tytułem „Ojczyzna” (s. 145-212), jest w przeważającej mierze autobiograficzna, a jest to autobiografia niezwykła, gdyż niezwykły był sposób dojścia autora do odkrycia własnej tożsamości. Nie-zwykłe, czyli niepowierzchowe są też refleksje ks. Waszkineła, na kanwie losów jego i jego najbliższych, a także w odniesieniu do dziejów wzajemnych relacji chrześcijan i Żydów. Ta część książki nie zostanie poddana zabiegowi streszczania na potrzeby recenzji, aby nie przeszkodzić czytelnikowi w bezpośrednim spotkaniu z autorem i jego życiem. W części czwartej („Appendix – Dokumenty Kościoła”, s. 221-278) znajdują się istotne z punktu widzenia dialogu chrześcijańsko-żydowskiego teksty: fragment Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate* Soboru Watykańskiego II, dokumenty Komisji do Spraw Kontaktów Religijnych z Judaizmem, wybrane przemówienia Jana Pawła II oraz

¹ Ks. R. J. Weksler-Waszkineł, *Błogosławiony Bóg Izraela*, Lublin 2000, ss. 280, TN KUL.

List pasterski Episkopatu Polski z okazji 25. rocznicy ogłoszenia soborowej deklaracji „Nostra aetate”. Warto odnotować, że niemal wszystkie teksty ks. R. J. Wekslera-Waszkineła były wcześniej publikowane i nie zostały napisane z myślą o książce *Błogosławiony Bóg Izraela*, co sprawia, iż w czasie pierwszego etapu lektury trudno się oprzeć wrażeniu mozaikowej struktury dzieła. Jednak w miarę czytania wrażenie to ustępuje, z różnych elementów wyłaniają się najważniejsze tematy i poglądy autora, a mozaika tekstów staje się dla czytającego spójną całością.

Sądzę, że lektura książki *Błogosławiony Bóg Izraela* przede wszystkim „budzi ze snu”. Są w niej fragmenty silnie przemawiające do czytelnika, takie jak na przykład pytanie retoryczne: „Spały sumienia ochrzczonych żołnierzy Wehrmachtu. A co powiedzieć o kapelanach towarzyszących żołnierzom?” (s. 87) lub inne słowa autora: „Ale również – w całej prawdzie należy to powiedzieć – *Judenhass* jest starszy od narodowego socjalizmu. Getta okupowanej Warszawy, Łodzi czy Wilna były niejako dyplomowymi pracami pisanymi na pewno nie na chrześcijańskich uczelniach, ale w bogatym i różnorodnym zestawie literatury przedmiotu bez trudu znaleźć można wielu chrześcijańskich autorów, niejednokrotnie – pasterzy różnych Kościołów chrześcijańskich. Trwające przez wieki nauczanie pogardy oraz system poniżania Żydów w chrześcijańskiej Europie wydawały najbardziej «okazałe» owoce. Jak mogło do tego dojść? Jak mogło dojść do Holocaustu w chrześcijańskiej Europie?” (s. 32n.).

Autor formułuje też tezę o trwającej przez dziewiętnaście wieków obecności antyjudajizmu w świecie chrześcijań-

skim. Antyjudajizm o podłożu religijnym wielokrotnie sprzyjał powtarzającym się w dziejach Europy prześladowaniom Żydów. Nawet wtedy, gdy bezpośrednimi autorami konfliktów z Żydami czy pogromów Żydów nie byli chrześcijanie, to świadomie odwoływano się do antyżydowskich pokładów, których doszukiwano się w Nowym Testamencie, w pismach Ojców Kościoła i w dziełach chrześcijańskich teologów. Autor z ubolewaniem stwierdza, że – niestety – było się do czego odwoływać. Jego zdaniem dopiero Sobór Watykański II w Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate* (nr 4) oraz idące za Soborem odważne nauczanie Jana Pawła II przecięło dziewiętnaście wieków ukrytego bądź jawnego antyjudajizmu w łonie chrześcijaństwa.

Tę ogólną tezę, która dla wielu czytelników nie wglębiających się nadto w dzieje wzajemnych relacji chrześcijaństwa i judaizmu jest z pewnością szokująca i „trzeźwiająca”, autor wyraził w trzech dopełniających się twierdzeniach (s. 13n.): 1. przez dziewiętnaście wieków podtrzymywano w chrześcijaństwie błąd w postaci „zarzutu bogobójstwa”, który stawiano wszystkim Żydom, tymczasem Sobór Watykański II wyraźnie stwierdził, iż „to, co popełniono podczas Jego [Chrystusa- K.K] męki, nie może być przypisane ani wszystkim bez różnicy Żydom wówczas żyjącym, ani Żydom dzisiejszym” (*Nostra aetate*, nr 4); 2. przez dziewiętnaście wieków głoszone w chrześcijaństwie błędny pogląd o „odrzuconiu Żydów” przez Boga, o odrzuceniu oznaczającym gniew Boży na Żydów, przekleństwo, klątwę rzuconą przez samego Boga na naród żydowski z tego powodu, że Żydzi nie rozpoznali w Jezusie z Nazaretu Mesjasza Bożego

i zabili Go, Sobór Watykański II natomiast wyraźnie zabronił przedstawiania Żydów jako odrzuconych lub przeklętych przez Boga, i to odrzuconych rzekomo na podstawie Pisma świętego (por. *Nostra aetate*, nr 4); 3. przez dziewiętnaście wieków w chrześcijaństwie obecna była błędna teza o „zastąpieniu Izraela” przez Kościół (teoria zastępstwa, substytucji), według której Kościół jest jedynym i prawdziwym Ludem Bożym, jedynym i prawdziwym Izraelem (*verus Israel*), Sobór Watykański II natomiast zerwał z tym błędem przypominając słowa św. Pawła i mówiąc, iż „Żydzi nadal ze względu na swych przodków są bardzo drodzy Bogu, który nigdy nie żałuje darów i powołania” (*Nostra aetate*, nr 4).

Autor przytoczył w swej książce wiele argumentów na rzecz tezy o trwającym przez wieki chrześcijańskim antyjudajizmie. Wrogo nastawieni do Żydów, z racji błędnych koncepcji teologicznych, byli nie tylko Meliton z Sardes, św. Justyn Męczennik czy św. Jan Chryzostom, nastawienie to wykazywało również wielu myślicieli uznawanych w starożytności za autorytety, na przykład św. Ambroży, Euzebiusz z Cezarei i Epifaniusz². Można próbować bronić niektórych Ojców Kościoła wrogo nastawionych do Żydów, powołując się na ostrość ówczesnych polemik, inicjowanych nie tylko przez chrześcijan. Można w obronie tychże Ojców Kościoła słusznie domagać się uwzględnienia ówczesnego kontekstu historyczno-religijnego, tak aby zbyt pochopnie nie wydawać krzywdzących i anachronicznych wyroków. Wydaje się jednak, iż nic nie jest w stanie usprawiedliwić bardzo ostrych antyżydow-

skich homilii św. Jana Chryzostoma, do którego najbardziej odnosi się zarzut oskarżenia wszystkich Żydów o bogobóstwo. Nawet to, że za czasów Juliana Apostaty, około trzydzieści lat przed objęciem biskupstwa antiocheńskiego przez Jana Złotoustego, doszło do wymierzonego w chrześcijan aliansu pogan i Żydów, nie usprawiedliwia antyżydowskich wystąpień Chryzostoma ani tendencyjnego posługiwania się przez niego tekstami Pisma świętego³.

Autor książki *Błogosławiony Bóg Izraela* oszczędził czytelnikowi smutnej prawdy o tym, że większość chrześcijańskiej literatury apologijnej pisana była w myśl zasady: bronić się kosztem innych, czyli „przeciwko” innym, którymi byli poganie, ich filozofowie, żydzi, muzułmanie, heretycy, schizmatycy. Chodzi o to, że metoda obrony własnej religii jedynie przez piętnowanie błędów jej przeciwników jest o tyle niebezpieczna, iż łatwo przekroczyć granicę między odpięciem zarzutów przeciwników a zwalczaniem samych adwersarzy. Niestety, metoda taka wielokrotnie była w dziejach chrześcijaństwa modelową metodą apologii. Warto zastanowić się i nad tym, czy współczesna działalność apologijna chrześcijan na polu homiletycznym i katechetycznym nie jest obciążona wzorcem apologii negatywnej. Zdarza się, że kazania w obronie wiary chrześcijańskiej budowane są zgodnie z zasadą gromadzenia argumentów nie tyle przeciwko ateizmowi, co przeciwko ateistom; wiarę w Bóstwo Jezusa Chrystusa i w Jego zmartwychwstanie wzbudza się za pomocą argumentacji przeciw-

² Por. J. P a r k e s, *Judaism and Christianity*, London 1948.

³ Por. W. A. M e e k s, R. L. W i l k e n, *Jews and Christians in Antioch in the First Four Centuries of the Common Era*, Missoula 1978.

ko judaizmowi i Żydom; nadprzyrodzoności i prawdziwości religii chrześcijańskiej dowodzi się przez wytykanie licznych ograniczeń i błędów współczesnej cywilizacji.

Odpowiedzialnością za występujące w chrześcijaństwie błędy, słusznie wskazane przez ks. R. J. Wekslera-Waszkine-la, należy obarczyć przede wszystkim ową metodę apologii „przeciwko”. Skądinąd najprostszy styl obrony siebie, polegający na występowaniu przeciwko komuś, skutecznie powstrzymywał wielu chrześcijańskich teologów przed zapoznaniem się z bogactwem żydowskich interpretacji Biblii Hebrajskiej, a także przed poznawaniem teologii i tożsamości żydowskiej. Wskutek takiego podejścia, jeśli przeciętny chrześcijanin myśli o judaizmie, to ma w swej świadomości przede wszystkim jakiś „sztuczny” i eklektyczny judaizm, na który składa się potępiony przez Jezusa Chrystusa faryzeizm i piętnowane przez św. Pawła zagubienie „ducha” Prawa (Tory) na rzecz samej tylko jego „litery”. Jednym słowem, myśląc o judaizmie, chrześcijanin ma w świadomości błędną religię i godny pożałowania naród, który zmarnował powołanie i wybranie przez Boga. Jednak taki judaizm nie jest rzeczywistym judaizmem, lecz jest to judaizm skonstruowany na potrzeby apologii „przeciwko”. Może z tego właśnie powodu znalazły się w Biblii Tysiąclecia pochodzące od redakcji śródtytuły (np. *Odrzucenie Żydów, Jezus odrzucony przez swój naród, Pierwsze nawrócenie Żydów*), budzące zdecydowany sprzeciw autora (por. s. 39). Może dziwić, że tak łatwo godzimy się z myślą, iż poza chrześcijaństwem są tylko błędy, pomyłki i zacofanie religijne. Wcale natomiast nie dziwi fakt, iż przeciwko takiemu nie-

prawdziwemu judaizmowi, często tkwiącemu w świadomości chrześcijańskiej, występują autorzy żydowscy oraz autorzy chrześcijańscy poznający prawdę o judaizmie⁴.

Zgadając się z głównym przesłaniem i najważniejszymi tezami książki *Błogosławiony Bóg Izraela*, nie można się jednak powstrzymać od kilku dopowiedzeń i pytań. W moim przekonaniu, chociaż niewątpliwie gorszące, niechrześcijańskie i niekatolickie są przejawy antyjudaistycznego nastawienia wśród chrześcijan, to przypisywanie takiego nastawienia całemu chrześcijaństwu i całej chrześcijańskiej teologii rozwijanej przez dziewiętnaście wieków jest chyba przesadą. Zresztą sam autor wymienia fakty świadczące o innych postaw. Wspomina na przykład o kilku dokumentach Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, w których znalazło się wyraźne potępienie przejawów antyjudaizmu: dekret Świętego Oficjum z 21 marca 1928 roku, encyklika *Mit brennender Sorge* Piusa XI oraz odważne wystąpienie tego Papieża z 6 września 1938 roku. Dodam, iż wszystkie te wystąpienia Magisterium Ecclesiae miały miejsce na długo przed Soborem Watykańskim II. Autora książki fakty te jednak nie satysfakcjonują, ponieważ – jak podkreśla – w katolickich formularzach liturgicznych nadal znajdowały się wątki antyjudaistyczne. Oczywiście, w ogóle nie powinno ich być, ani przedtem, ani potem. Jednak należy też pamiętać o faktach zapoczątkowujących nowe podejście Kościoła do judaizmu, które zaowoco-

⁴ Por. S. S a n d m e l, *A Jewish Understanding of the New Testament*, New York 1956, s. 61-77; P a r k e s, dz. cyt., s. 9-20; Ł. K a m y k o w s k i, „Cały Izrael”. *Ku katolickiej wizji Izraela i Żydów*, Kraków 1996, s. 17-28.

wało powstaniem soborowej Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*.

Autor omawianej książki, wypowiadając tezy o nieprzerwanym ciągu błędów antyjudajizmu w łonie chrześcijaństwa, nie oddaje sprawiedliwości tym chrześcijańskim pisarzom, którzy bądź niczego na temat judaizmu i Żydów nie pisali, bądź zapowiadali pojawienie się nowego nastawienia, nie deprecjującego judaizmu. Mam na myśli Mikołaja z Kuzy, Rajmunda Lulla, Pico della Mirandolę i Jeana Bodina⁵. W roku 1956 żydowski uczyony S. Sandmel w swojej książce zapoznającej współczesnych Żydów z Nowym Testamentem i z chrześcijaństwem, stwierdził, że chociaż wielu chrześcijan interpretuje ewangelijne opisy męki Jezusa w duchu antyjudajistycznym, jednakże są i tacy, którzy tego nie czynią⁶. Warto przytoczyć inną wypowiedź tego autora, w której przypomniał on, iż wprawdzie w starożytności istniały pokusy ostrego przeciwstawienia chrześcijaństwa judaizmowi (aż do skrajności w postaci marcjonizmu), Kościół jednak bardzo szybko i zdecydowanie negatywnie zareagował na tak zwany kanon Marcjona, który wykluczał z Nowego Testamentu wszystkie elementy Biblii Hebrajskiej⁷.

Teza autora, jakoby przez dziewiętnaście wieków niesłusznie oskarżano wszystkich Żydów o bogobójstwo również domaga się dopowiedzenia. S. Sandmel i J. Parkes, zdając sobie sprawę z bezpodstawności „rozciągania” tego zarzutu na wszystkich Żydów, domagają się rzetelnych badań historycznych nad okolicznościami procesu

i śmierci Jezusa⁸. Parkes zwraca przy tym uwagę na fakt, iż Talmud nie wspomina o udziale Rzymian w procesie i zgładzeniu Jezusa, uznając, że było to dzieło Żydów, i to dzieło jak najbardziej usprawiedliwione. Współczesna apologetyka żydowska natomiast – według tego samego autora – obarcza winą za śmierć Jezusa wyłącznie Rzymian, czyli – choć Parkes wyraźnie tego nie mówi – przyznaje historyczną wiarygodność w tym względzie Nowemu Testamentowi, nie zaś Talmudowi. Autor książki *Judaism and Christianity* sądzi, iż Żydzi – rzecz jasna nie wszyscy – mieli udział w zgładzeniu Jezusa, lecz pytaniem otwartym, na które nie da się jednoznacznie odpowiedzieć, pozostaje kwestia, jakimi motywami – religijnymi czy politycznymi, kierowali się przeciwnicy Jezusa. Według tego autora tragizm konfliktu zakończony śmiercią Jezusa polegał na tym, że był to nieunikniony konflikt dwu stron dysponujących bardzo silnymi racjami na poparcie swojego stanowiska.

Książka *Błogosławiony Bóg Izraela* wpisuje się w niezwykle potrzebny nurt teologii, który można nazwać teologią po-oświęcimską lub nową (posoborową) chrześcijańską teologią judaizmu. Autor książki postuluje, aby chrześcijańska posoborowa teologia judaizmu stała się przedmiotem obowiązkowym w seminariach duchownych i na wydziałach teologii⁹. Jest to bardzo słuszny po-

⁸ Por. Sandmel, dz. cyt., s. 202-209; Parkes, dz. cyt., s. 41-70.

⁹ Autor wygłosił ten postulat między innymi na spotkaniu pod tytułem „Wspólne duchowe korzenie judaizmu i chrześcijaństwa”, które odbyło się 5 listopada 2000 roku z inicjatywy Duszpasterstwa Pracowników Nauki Miasta Lublina.

⁵ Por. Parkes, dz. cyt., s. 140-164.

⁶ Por. Sandmel, dz. cyt., s. 202-209.

⁷ Por. tamże, s. 301n.

stulat. Jednak zanim zostanie on wprowadzony w życie, należy gruntownie przemyśleć całą koncepcję, punkty węzłowe oraz miejsce nowej chrześcijańskiej teologii judaizmu wśród innych dyscyplin teologicznych i tematów podejmowanych przez współczesną teolo-

gię. Należy także zastanowić się nad doborem podręczników i lektur do nowego przedmiotu. Z pewnością nie może wśród nich zabraknąć „budzącej ze snu” książki ks. R. J. Wekslera-Waszkina.